

Sygn. akt III A Uz 77/12

POSTANOWIENIE

Dnia 27 marca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu

w składzie:

Przewodniczący SSA Barbara Staśkiewicz (spr.)

Sędziowie: SSA Barbara Pauter

SSA Stanisława Kubica

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2012 r.

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku U. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o emeryturę

na skutek zażalenia U. M.

od postanowienia Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 23 stycznia 2012 r. sygn. akt IX U 1957/11

p o s t a n a w i a:

oddalić zażalenie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 23 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu na podstawie art. 477⁹ § 3 kpc odrzucił odwołanie wnioskodawczyni U. M. od decyzji organu rentowego z dnia 22 lipca 2009 r., jako wniesione po terminie.

Powyższe postanowienie zaskarżyła U. M., podnosząc, że Sąd Okręgowy oparł się wyłącznie na aktach organu rentowego, tymczasem dokumenty te nie są wiarygodne. Zarzuciła, że w ogóle nie otrzymała od organu rentowego decyzji z dnia 22 lipca 2009 r. ani ulotki, czy też informacji, że emerytura za okres od złożenia wniosku do dnia 31 grudnia 2008 r. nie zostanie jej wypłacona.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie U. M. jest bezzasadne.

Zgodnie z treścią art. 477⁹ § 1 kpc odwołanie od decyzji organów rentowych wnosi się na piśmie do organu, który tę decyzję wydał w terminie miesiąca od doręczenia odpisu decyzji.

Z kolei po myśli art. 477⁹ § 3 kpc wniesienie odwołania po upływie tego terminu nie wywołuje negatywnych skutków w postaci odrzucenia odwołania, tylko w przypadku, gdy jego przekroczenie nie było nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się.

Z tego przepisu wynika wprost, iż do merytorycznego rozpoznania przez Sąd odwołania wniesionego po upływie miesięcznego terminu niezbędne jest łączne spełnienie się obu warunków: przekroczenie terminu nie może być nadmierne, a przyczyna tego musi być niezależna od odwołującego się. Zatem to Sąd, do którego organ rentowy przesłał odwołanie decyduje, czy mimo przekroczenia w/w terminu rozpatrzeć merytorycznie odwołanie, czy też je odrzucić jako spóźnione. Zaznaczyć należy, iż oceny tej Sąd winien dokonać nie w oparciu o przepisy art. 168 kpc i następujących, lecz mając na uwadze treść cytowanego wyżej art. 477⁹ § 3 kpc.

U. M. zarzuciła, że nie otrzymała decyzji z dnia 22 lipca 2009 r.

Zarzut ten jest nietrafny. Należy zauważyć, że z akt emerytalnych jasno wynika, że w dniu 8 lipca 2009 r. wnioskodawczynie złożyła wniosek o wznowienie wypłaty emerytury wraz z oświadczeniem (k.174 – 176 – akt emerytalnych, tom I). Wobec tego organ rentowy decyzją z dnia 22 lipca 2009 r. przyznał wnioskodawczynie emeryturę od dnia 1 stycznia 2009 r., wskazując, że należność za okres od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia 31 lipca 2009 r. zostanie jej przekazana na rachunek bankowy. Decyzja ta została wydana na formularzu, który zawierał stosowne pouczenie o sposobie i terminie wniesienia odwołania oraz adnotację o tym, że w dniu 28 lipca 2009 r. została wysłana wnioskodawczynie. Co prawda w sprawie brak jest bezpośredniego dowodu doręczenia wnioskodawczynie w/w decyzji. Jednak kolejne pisma wnioskodawczynie kierowane do organu rentowego pośrednio świadczą, iż otrzymała w/w decyzję. Wnioskodawczynie bowiem w piśmie z dnia 10 grudnia 2009 r. zwróciła się do organu rentowego o wyjaśnienie dlaczego otrzymała wyrównanie od stycznia 2009 r., a nie od chwili złożenia wniosku. Skoro więc decyzja z dnia 22 lipca 2009 r. dotyczyła również wyrównania za okres od stycznia 2009 r., to fakt ten wyraźnie dowodzi, że wnioskodawczynie decyzję tę otrzymała wcześniej. Nadto sama wnioskodawczynie do wniesionego odwołania dołączyła pismo organu rentowego z dnia 6 stycznia 2010 r., które potwierdza, że miała wiedzę o wydaniu decyzji z dnia 22 lipca 2009 r. W piśmie tym bowiem organ rentowy wyjaśniał wnioskodawczynie powody, z powodu których świadczenie nie zostało podjęte od dnia 1 października 2008 r., jednocześnie powołał się na decyzję z dnia 22 lipca 2009 r. Powyższe okoliczności świadczą wyraźnie, iż wnioskodawczynie otrzymała w/w decyzję, a biorąc pod uwagę zwykły czasokres doręczenia tego rodzaju przesyłek należy przyjąć, iż została ona doręczona U. M. w sierpniu 2009 r. Wnioskodawczynie odwołanie od tej decyzji złożyła w dniu 31 października 2011 r., a więc z 2-letnim opóźnieniem. Niewątpliwie takie opóźnienie jest nadmierne, co uzasadnia odrzucenie jej odwołania.

Zarzut wnioskodawczynie podważający wiarygodność akt emerytalnych jest również chybiony, skoro wnioskodawczynie dołączyła do odwołania pisma Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i nie kwestionowała wówczas ich prawdziwości.

Wnioskodawczynie nie wskazała żadnych przyczyn usprawiedliwiających takie opóźnienie, wobec czego należy stwierdzić, że nie spełniła także drugiej przesłanki, to jest przekroczenia terminu z przyczyn niezależnych.

Reasumując należy wskazać, że wnioskodawczynie winna należycie dbać o własne interesy i dolożyć wszelkiej staranności przy załatwianiu swoich życiowych spraw. Między innymi po doręczeniu jej niekorzystnej decyzji winna zapoznać się z pouczeniem o terminie wniesienia odwołania. Zaniechanie wnioskodawczynie w tym zakresie należy uznać za zawinione i niczym nie usprawiedliwione, świadczy ono o zaniedbaniu własnych spraw i nieprzykładaniu do nich stosownej staranności i troskliwości. W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy słusznie odrzucił odwołanie wnioskodawczynie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc w związku z art. 397 §2 kpc oddalił zażalenie U. M. jako bezzasadne.